

KONCEPCJA PISARZA U CHATEAUBRIANDA

Koncepcja pisarza przechodziła długą ewolucję w ciągu wieków. Zmieniała się ona zależnie od roli, jaką przypisywano literaturze w życiu społeczeństw. I tak w XVII w. pisarz był to „honnête homme”, który miał służyć swym piórem ustalonemu porządkowi politycznemu, społecznemu i moralnemu. W XVIII w. pisarza uważa się przede wszystkim za filozofa, którego zadaniem jest prowadzić swych bliźnich ku postępowi, ku wolności, rozpraszając dokoła nich ciemności i zabobony. Ale ani w XVII w., ani tym bardziej w XVIII nie przywiązywano specjalnego znaczenia do pracy literata. Według pojęć najbardziej utartych każdy mógł nim zostać, kto miał pewną łatwość wystawiania się, odznaczał się wielką pracowitością i bez trudu potrafił nagiąć się do obowiązujących reguł. Dlatego pracę pisarza ceniono nie więcej niż każdą inną. Opinia Malherbe'a, że: „les poètes ne sont non plus utiles à l'état que les joueurs des quilles” przetrwała prawie dwa wieki. Wiek XVIII, zaabsorbowany szerzeniem idei wolnościowych, filozoficznych, nie rozumiejąc ani piękna, ani znaczenia poezji, nie był również zdolny zrozumieć wartości i znaczenia talentu. Genił on w stopniu daleko większym inteligencję, bystrość umysłu niż talent.

Chateaubriand zrywa z tą opinią, tak popularną jeszcze w jego epoce. Dla niego nie ma pisarza bez talentu. Nie zniesie on tych wszystkich „poètes-ouvriers”, którzy będą podchodzić do literatury jak do rzemiosła, widząc w niej jedynie narzędzie dla propagandy swych przekonań. „Les lettres sans le talent propre les rendre utiles ou agréables ne servent qu'à corrompre le coeur, qu'à nous gonfler de haine et d'envie, qu'à nous arracher aux devoirs de la société et à nourrir en nous un amour propre

féroce aux dépens de tous les sentiments généreux”¹⁾ — stwierdza on w *Examen des Martyrs*. Według niego cała literatura, która nie jest dziełem talentu, nie zasługuje na miano literatury, bo nie będzie zdolna spełnić zadań, wypływających z jej założeń.

Talentu wyuczyć się nie można, a to z tej prostej przyczyny, że jest to „le don de ciel”, „présent de Dieu qu'il fait à la terre”²⁾ i jako taki jest on przywilejem nielicznych, tylko wybranych. Na talent składa się dużo pierwiastków: natchnienie, entuzjazm, pogląd głęboki na ludzi i życie; ale przede wszystkim styl decyduje o istnieniu talentu, ponieważ: „le style, et il y en a de mille sortes, ne s'apprend pas, c'est le don du ciel, c'est le talent”.³⁾ Talent jest często ukryty głęboko w sercu artysty, chodzi on z nim całe lata, nie zdając sobie nawet sprawy z siły, jaką posiada. Trzeba czekać dopiero okazji, która zjawi się czy to pod wpływem wypadków zewnętrznych, czy pod wpływem przeżyć osobistych i objawi pisarzowi jego powołanie.

Obok talentu, a raczej ponad talentem Chateaubriand uznaje geniusz. Geniusz jest zjawiskiem bardzo rzadkim. W historii literatury ogólnoludzkiej autor nie widzi więcej ponad pięciu czy sześciu pisarzy obdarzonych geniuszem. W liczbie ich umieszcza przede wszystkim Homera, Dantego, Shakespeare'a i Rebelais'ego we Francji. Ludzie ci to są prawdziwi wysłannicy Boga na ziemię: „chantres de race divine”.⁴⁾ Mają oni coś pokrewnego z Mojżeszem, Salomonem—tymi wielkimi prorokami, których słowa były dyktowane przez Boga. Rola tych geniuszy, których Chateaubriand nazywa „généis-mères”, jest olbrzymia: „Tout se teint de leurs couleurs; partout s'impriment leurs traces: ils inventent des mots et des noms qui vont grossir le vocabulaire général des peuples; leurs dires et leurs expressions deviennent proverbes, leurs personnages fictifs se changent en personnages réels, lesquels ont hoirs et lignée. Ils ouvrent des horizons d'ou jaillissent des faisceaux

1) *Martyrs: Examen*, str. 598, Van Tieghem, *Le romantisme*: rozdz. VIII.

2) *Réné* str. 78.

3) *Mémoires* t. I str 506.

4) *Réné*, str. 78.

de lumière; ils sèment des idées, germes de mille autres; ils fournissent des imaginations, des sujets, des styles à tous les arts leurs oeuvres sont des mines inépuisables, ou les entrailles mêmes de l'esprit humain".¹⁾ Tak pojęty geniusz jest kopalnią wszelkiej myśli wszystkich wieków i wszystkich krajów. W ten sposób cała starożytność zarówno sztuka jak i literatura czerpała z dzieł Homera, Włochy z *Boskiej Komedji* Dantego, a czasy nowożytne ciągle odświeżają swoją myśl w twórczości Shakespeare'a.

Mówiąc o pisarzu, Chateaubriand odroźnia talent kobiecy od talentu męskiego. Udaje mu się uchwycić tę różnicę, która jest bardzo delikatna i subtelna w sposób pełen wycucia i zrozumienia. Analizując twórczość G. Sand czy pani de Staël²⁾ podkreśla on, że ich talent ma pewien urok nieuchwytny, który jest właściwy tylko kobiecie. Urok ten wypływa z wyobraźni żywej i bogatej, pełnej wrażliwości i subtelności. Wyobraźnia ta jest wzbogacona wielką dazą intuicji, która pozwala zobaczyć kobiecie-pisarzowi to, co jest ukryte przed wzrokiem chociażby największego talentu męskiego. Chateaubriand lubi literaturę, której twórcą jest kobieta. Jego natura delikatna, wrażliwa, znajduje tam te pierwiastki, krórch nie znajdzie gdzie indziej. Poszukiwanie ideału, atmosfera pełna marzeń zaspakaja najtajniejsze porywy jego duszy.

Dzięki swojemu talentowi poeta wybija się ponad to, co codzienne, powszednie. Jest to nowa cecha, którą Chateaubriand przypisuje poecie, a która pociągnie za sobą różnego rodzaju konsekwencje, jeśli chodzi o rolę jego i znaczenie w społeczeństwie. Jest on niepodobny do swego otoczenia. Jego wzniosły język, uczucia głębokie sprawiają, że jest wyższy od ludzi przeciętnych. Skazany na życie wśród ludzi, musi on skazywać się na codzienne pomniejszanie swoich wartości, aby dostosować się do świata. Je n'étois occupé qu'à rapétisser ma vie, pour la mettre au niveau de la société"³⁾ wyznaje René ojcu Souël Chactasowi. Jest on wyż-

¹⁾ *Essai sur la Littérature Anglaise* t. I str. 306–307

²⁾ *Mémoires* t. II, str. 37, *Mémoires* t. IV str. 551–552, *Essai sur la Littérature Anglaise* t. II str. 511.

³⁾ *Réné*, str. 81.

szy od innych ludzi przede wszystkim dzięki swej naturze bardziej szlachetnej, która umie zapomnieć o interesach, własnych, a poświęcić się szczęściu bliźniego: „Il est encore plus vrai que cette classes d'hommes se distingue par des sentiments élevés, par des vertus desintéressées, par la haine, l'oppression, (le dévouement à l'amitié, et la fidelité au malheur. ¹⁾ Takim był Fontanes²⁾, takim był Joubert, obaj wielcy przyjaciele Chateaubrianda. Prawdziwy poeta nie może zadowolić się życiem szarym, codziennym. „La soif de l'infini me tourmentait... hélas! je cherche seulement un bien inconnu dont l'instinct me poursuit. Est-ce ma faute si je trouve partout des bornes, si ce qui est fini n'a pour moi aucune valeur?” ³⁾ skarży się znowu René. Żyjąc pomiędzy ludźmi poeta chodzi po świecie, czekając na inne życie: „Levez-vous vite, orages désirés qui devez emporter René dans les espaces d'une autre vie” ⁴⁾ Taka jest codzienna prośba człowieka obdarzonego aspiracjami wyższymi. Ta tęsknota za tym co nieskończone, wielkie, czyni umysł i serce poety bardziej głębokimi, bardziej szlachetnymi i wzniosłymi. Nie mogąc znaleźć na ziemi nic, co miałoby wartość nieskończoną, bezwzględną, poeta przenosi się w świat marzeń i tam zaspokaja pragnienia swojej duszy. Natura delikatna, subtelna, wrażliwa, jaką jest natura artysty, przechodzi często od jednego stanu do drugiego. Zwykle pełen melancholii, wodząc smutnym wzrokiem po świecie i ludziach, poeta budzi się niekiedy z uśpienia i czuje w sobie potęgę olbrzyma. Jest on zdolny wtedy do największych czynów; „Il me semblait que la vie redoublait au fond de mon coeur, que j'aurais la puissance de créer des mondes” ⁵⁾ A więc marzenie, melancholia, zniechęcenie przeplatane entuzjazmem, to normalny stan duszy poety.

Każdy artysta obdarzony talentem zdaje sobie sprawę ze swej wyższości w społeczeństwie. Za równych sobie uznaje on tylko innych ludzi, obdarzonych tak jak on talentem. Ani wielkość tego

1) *Mémoires*, t. II str. 274.

2) idem, str. 571.

3) *Réné*, str. 82.

4) idem, str. 83.

5) idem, str. 84.

świata, ani żadna potęga ziemską nie ośmielają go, ani nie prze-
rażają. Nieśmiertelność bowiem, której się spodziewa, wynosi go
ponad królów i władców tego świata. W *Mémoires* Chateaubriand,
mówiąc o Napoleonie, pisze w ten sposób: „il ignorait que le vrai
talent ne reconnaît de Napoléons que dans leur génie, nullement
dans leur autorité, qu'il n'admet point de supérieur; qu'il a ses
entrées dans les palais comme dans les temples, parce qu'il est
immortel”.¹⁾

Ale ani talentu, ani wyptywającej z niego wyższości nie otrzy-
muje pisarz za darmo. Musi za nie zapłacić i to zapłacić bardzo
drogo. Od wszystkiego bowiem, co wyższe, co nieprzeciętne jest
nieodłączne nieszczęście i cierpienie. „Si tu souffres plus qu'un
autre des choses de la vie, il ne faut pas t'en étonner: une grande
âme doit contenir plus de douleurs qu'une petite”.²⁾ Te samą
myśl potwierdza Chateaubriand w *Génie* „Tous ces hommes ardents,
qui se consacrent au culte des muses, se laissent encore plus vite
submerger à la douleur que les hommes ordinaires: les grandes
âmes, comme les grandes fleuves, sont sujettes à noyer leurs
rivages”.³⁾ Geniusz jest to „miserrimus”, najnieszczęśliwszy ze
wszystkich ludzi. Życie jego jest ciągłym cierpieniem. Taki był los
Dantego, Petrarki, Tassa we Włoszech, Milтона, Thomasa Moora,
Lovelace'a, Buttlera w Anglii. Nie należy się temu nawet dziwić,
bo: „une destinée fatale s'attache aux muses”.⁴⁾ Ale jest wielka
różnica między cierpieniem człowieka zwykłego i cierpieniem
geniusza. Często bowiem cierpienie tego ostatniego jest źródłem
jego talentu. Jako jeden z przykładów Chateaubriand stawia Rou-
sseau i Byrona, których nieszczęścia osobiste, niezadowolnienie
z życia skierowały na drogę literatury i były pobudką do szu-
kania zaspokojenia w niej zawiedzionych marzeń.

Inną przyczyną bólu poety jest to, że żyjąc wśród ludzi, jest
on mimo to skazany na samotność duchową. Nikt go nie rozumie;

1) *Mémoires* t. III str. 344–345.

2) *René*, str. 80. Van Tieghem — *Le romantisme*: rozdział VIII.

3) *Génie du Christianisme*, str. 33.

4) *Essai sur la Littérature Anglaise*, t. II, str. 211.

sposób jego myślenia, odczuwania jest obcy ogółowi.¹⁾ To jest przyczyną, że świat, po którym kroczy, jest dla niego „vaste désert d'hommes”. Dlatego ludzie obdarzeni geniuszem są podobni do orłów „qui vivent un à un et solitaires dans la montagne”.²⁾ Zdanie to przypomina nam Alfreda de Vigny, który w kilkanaście lat później napisze „Le lion marche seul dans le désert. Qu'ainsi marche toujours le poète”.³⁾

W pewnym sensie samotność jest poecie potrzebna. Pozwoli mu ona skupić myśli, wejść niejako w siebie. Dlatego Chateaubriand zarzuca pisarzom francuskim, zwłaszcza XVII i XVIII w. do czasów Rewolucji, ich życie światowe. Ten sposób życia rozprasza ich myśli, czyni je mniej głębokimi, ponieważ „Ayant trop sous les yeux une nature de convention, la vraie nature nous échappe”.⁴⁾ Ten sam zarzut stawiała pisarzom francuskim p. de Staël w *De l'Allemagne*, kiedy porównywała ich z niemieckimi. U Niemców widziała ona głębię myśli, skłonność do zagadnień filozoficznych, co pochodziło z ich życia prywatnego, które upłynęło w cichej atmosferze domowej, z dala od gwaru światowego i zabaw.⁵⁾ Chateaubriand życia światowego dla pisarza obawia się jeszcze z innych względów, a mianowicie, idąc za głosem starej opinii, zrodzonej jeszcze w wiekach klasycznych, sądzi on, że pisarz, aby tworzyć, potrzebuje bezwzględnego spokoju zarówno umysłu jak i serca. Życie zaś światowe ma to do siebie, że trudno zachować tę równowagę ducha, będąc ciągle narażonym na różnego rodzaju niepowodzenia i przykrości, które doprowadzają często do rozbicia wewnętrznego. W *Génie* tę myśl wypowiada on w ten sposób: „C'est un sophisme, digne de la dureté de notre siècle, d'avoir avancé que les bons ouvrages se font dans le malheur: il n'est pas vrai qu'on puisse bien écrire quand on souffre”.⁶⁾ Wyrażając takie przekonanie, Chateaubriand oddala się od romantyków, od Musseta

1) *René*, str. 81.

2) *Essai sur la Littérature Anglaise*, t. II, str. 110.

3) Vigny, *Journal du poète*.

4) *Génie du Christianisme*, t. III, str. 92.

5) Mme de Staël, *De l'Allemagne*, t. II, str. 110—114.

6) *Génie*, t. II, str. 33.

szczególnie, dla którego najpiękniejsze wiersze były te, które powstawały w cierpieniu, ponieważ: „Rien ne nous rend si grands qu'une grande douleur... Et des plus désespérés sont les chants les plus beaux”.¹⁾ Ale co gorsze Chateaubriand jest niekonsekwentny w swych własnych przekonaniach. Z jednej strony uważa, jak to już zostało powiedziane powyżej, że przeznaczeniem geniuszy jest cierpienie, od którego żaden z nich ani nie może, ani nie chce się wykupić, bo jest ono niejako przywilejem, tytułem do jego wyższości nad szarymi masami, z drugiej zaś strony pręczy on stanowczo, aby można stworzyć coś wielkiego w bólu. A więc sprzeczność jest tu widoczna i prowadzi do przypuszczenia, że nieszczęście, ból, którymi nasz autor otacza poetę, nie są nieszczęściem ani bólem realnym, są natomiast tylko albo pozą, albo płaszczem ozdobnym, w który geniusz drapuje się w celu odróżnienia się od ogółu i ściągnięcia na siebie uwagi.

Talent nie jest rzeczą prywatną pisarza. Mimo bólu, nieszczęść prywatnych poecie nie wolno marnować swych zdolności; musi on poświęcić wszystkie swe siły dla służenia bliźnim, gdyż: „Quiconque a reçu des forces, doit les consacrer au service de ses semblables: s'il les laisse inutiles, il en est d'abord puni par une secrète misère, et tôt ou tard le ciel lui envoie un châtiment effroyable”.²⁾ Jest to myśl kapitalna naszego autora, która wywarła olbrzymi wpływ na kształtowanie się pojęć o misji społecznej pisarza w epoce romantyzmu. Pomoże ona wszystkim romantykom, nawet najbardziej skrajnym indywidualistom wyzwolić się z ciasnego kręgu własnego życia i zająć się kwestiami, dotyczącymi ogółu. Każdy poeta, zabierając się do pisania, powinien sobie powiedzieć: „Je veux être utile à mes semblables”.³⁾ Użytecznym może być pisarz w różny sposób. Pamiętając o tym, że oczy ogółu są na niego zwrócone, musi on żyć w ten sposób, aby życie jego było przykładem dla innych. Tak więc musi on być na wzór Milтона „modèle des choses les meilleurs et les plus honorables”, „un vrai

1) Musset, *Nuit de Mai*.

2) *René*, str. 95 — Van Tieghem: *Le romantisme*: rozdział VIII.

3) *Essai sur Revolutions*, str. 270.

poème? Autor nasz świadomy jest faktu, tak często spotykanego, że w pisarzu jest często dwóch ludzi całkowicie sprzecznych ze sobą, mimo to wzorem dla niego będzie taki pisarz, którego talent i charakter będą stanowić jedną całość, harmonijnie dopasowaną i scaloną. W tej całości zaś dominującą rolę ma odgrywać charakter moralny pisarza jako człowieka. Jemu bezwzględnie musi się podporządkować talent, jeśli chodzi o kierunek twórczości. Wprawdzie Chateaubriand zdaje sobie sprawę z tego smutnego faktu, że los bardzo często nawet do najwybitniejszych talentów dorzuca różnego rodzaju słabości i wady,¹⁾ to jednak jest on skłonny je wybaczyć tylko wielkim geniuszom,²⁾ którzy według niego mają prawa specjalne wśród ludzi. Potępia je natomiast u pisarzy przeciętnych, żądając od nich wysokiego poziomu moralnego i postępowania według zasad, obowiązujących w społeczeństwie. A więc Chateaubriand jest stanowczym przeciwnikiem takiego typu pisarza, jakiego przedstawia Montégut, jako typ najbardziej rozpowszechniony w XIX w.: „Les hommes de lettres de notre époque se sont plu à présenter au public l'homme de génie comme une sorte de comète errante, sans règle fixe et sans loi, ils l'ont représenté comme étant au-dessus de toutes les lois divines et humaines comme pouvant mépriser à son gré tout ce qui l'avait formé et élevé, c'est à dire la société tout entière, comme pouvant blasphémer contre Dieu sans crainte, c'est dans ce mépris qu'ils ont fait consister sa force d'âme. Le désordre, l'impiété, l'immoralité, et même le crime, ont été les vertus qu'on a le plus volontiers attribuées au génie”.³⁾ Pisarz zaś Chateaubrianda to nie jest człowiek, któremu wszystko wolno, który jest własnym prawodawcą i sędzią, który w imię swego talentu nie uznaje nic wyższego ponad swoją inteligencję, ale dla którego normy istniejące są tak samo, albo w większym jeszcze stopniu obowiązujące, niż dla człowieka przeciętnego.

1) *Essai sur la Littérature Anglaise*, t. II, str. 201.

2) idem, t. I. str. 307—308.

3) Emile Montégut, *De la littérature depuis la fin du XVIII siècle* Revue des deux mondes 1851, t. II.

Najwyższym zadaniem pisarza jest głosić we wszystkich swoich pismach prawdę, bez względu na konsekwencje, jakie to może wyrzucić na jego karierę literacką. Dlatego każdy pisarz powinien zbadać swoje własne siły, nim wejdzie na drogę literatury i odpowiedzieć sobie na pytanie czy stać go będzie na to, aby być tylko i jedynie pokornym sługą prawdy. I wtedy jeśli „il se sent assez de force pour dire la vérité, qu'il la dise; mais s'il se sent faible, qu'il se taise”.¹⁾ Misja poety jest podobna w tym wypadku do misji nauczyciela, ma ona polegać na wystawianiu i rozpowszechnianiu tego, co dobre, w ganieniu i potępianiu tego, co złe i niemoralne. Ani pragnienie sławy osobistej, ani interesy partii jakiej się służy, nie pozwolą wybaczyć pisarzowi tego, co nie jest zgodne z przyjętymi zasadami moralności. Stanie on się bowiem odpowiedzialny wtedy za sprowadzenie na manowce ludzi o umysłach bezkrytycznych i słabej woli. I na tym szkodliwym oddziaływaniu na społeczeństwo polega niszczycielska rola Voltaire'a w XVIII w.²⁾ Służba prawdzie nakłada na pisarza jeszcze inne obowiązki. Zabrania mu ona głosić zasady, w które sam nie wierzy. A więc nie pozwoli mu ona ani czynić ze swego talentu narzędzia polityki, ani sprzedawać za pieniądze i zaszczyty swego pióra na usługi propagandy. Nawet prześladowania i represje ze strony władz nie powinny go zmusić do milczenia, gdy dookoła niego dzieje się krzywda i niegodziwość.

Nierozzerwalnie z pojęciem pisarza Chateaubriand łączy pojęcie obrońcy wolności, zarówno swojej ojczyzny, jak i innych ujarzmionych krajów. Jest on dumny z tego, że w okresie cesarstwa, kiedy nauka stała na usługach cesarza, jedna tylko literatura zachowała swą godność, nie ukrywając tego, co myśli na temat cesarza i jego polityki.³⁾ Spogląda on z sympatią na tych wszystkich pisarzy, którzy wypowiadali się w ciągu wieków za wolnością Grecji.⁴⁾ Rys ten jest mu szczególnie miły i ceni go wysoko

1) *Essai sur Revolutions*, str. 270.

2) *Mémoires*, t. IV, str. 30.

3) *idem*, t. II, str. 50.

4) *Essai sur la Littérature Anglaise*, t. II, str. 60.

W młodych romantyków, wiernych pod tym względem tradycji.¹⁾ Celowo natomiast pomija autor te okresy literatury i tych pisarzy, którzy służyli tyranii i uciskowi, chociaż zdaje sobie sprawę, że i takie okresy i tacy pisarze byli. Pisarz w obronie wolności swego czy innego kraju niekoniecznie musi walczyć na polu bitwy. Zdziała on więcej piórem niż inny bronią. Dlatego zarzuty stawiane niektórym pisarzom, że mimo przekonania nie wzięli oni z bronią w rękę udziału w walce, świadczą o niedocenianiu ich roli na polu literatury.

Z tych obowiązków, wypływających z racji wyższości i talentu, autor wywiąże się jedynie pod warunkiem pracy wytrwałej, sumiennej i głębokiej religijności. Ani natchnienie, ani entuzjazm nie wystarczą, jeśli pisarz nie połączy ich z pracowitością. Nic innego, jak tylko ilość pracy włożonej przez autora dowiedzie w jakim stopniu szanuje on czytelnika i o ile traktuje swoje powołanie poważnie. Chateaubriand, mówiąc o sobie, nie ukrywa nigdy trudu, jaki musiał włożyć, aby napisać którekolwiek ze swoich pism. Nie uważa on, żeby to pisarzowi przynosiło jakąś ujmę, przeciwnie świadczyć to będzie o jego sumienności i jego poważnym stosunku do publiczności.²⁾ Przynajmniej w teorii Chateaubriand jest zwolennikiem wykazania w dziele literackim erudycji i wiadomości naukowych pisarza, pod warunkiem jednakowoż, aby ich nie nadużywał. Dopomogą mu one więcej w zdobyciu uznania w społeczeństwie niż wielka wyobraźnia, ale połączona z nieuctwem. Jako przykład stawia on Milтона i Shakespeare'a, twierdząc, że: „Milton a tiré plus de beautés de son savoir que Shakespeare de son ignorance”.³⁾ U Bernardin de Saint-Pierre, którego Chateaubriand zresztą lubi za jego opisy natury, razi również często brak inteligencji i to psuje mu najpiękniejsze sceny *Harmonies*.

Łatwiej obejdzie się bez nauki tylko pisarz wierzący. I tu leży cała różnica, według Chateaubrianda, między pisarzem starożytnym a nowożytnym, ponieważ: „Chez les anciens, il fallait être

1) *Mémoires*, t. III, str. 506.

2) *Préface de l'édition des Martyrs*.

3) *Essai sur la Littérature Anglaise*, t. II, str. 119.

docte pour écrire; parmi nous, un simple chrétien, livré, pour seule étude, à l'amour de Dieu, a souvent pensé un admirable volume".¹⁾ Wysuwając takie twierdzenie, Chateaubriand uogólnia je, jak i wiele innych, i zapomina, że w starożytności nie wszystkie dzieła świadczą o erudycji autorów, między innymi *Iliada* czy *Odyseja* Homera. W każdym bądź razie za zasadę przyjmuje autor, że: „sans religion on peut avoir de l'esprit, mais il est presque impossible d'avoir du génie”.²⁾ I dlatego stosując się do tej zasady, odmawia on talentu większości pisarzy XVIII w. z wyjątkiem kilku, a między innymi Rousseau, który był wprawdzie na swój sposób, ale mimo wszystko wierzącym. Pracowitość i religia dorzucone do talentu pozwoliły mu zastąpić braki wykształcenia, jakiego warunki nie pozwoliły mu wynieść z domu.

Praca pisarza nie jest tak łatwa, ani tak miła, jak to sobie wyobraża ogół. Wymaga ona wiele wysiłku i jest niekiedy bardzo męcząca. Przede wszystkim niepewność posiadania talentu towarzyszy pisarzowi nieraz przez całe życie. Tylko przyszłość może potwierdzić talent pisarza, a przyszłość jest nieznaną, zakrytą grubą zasłoną. Ta wątpliwość doprowadza nieraz poetę do takiej rozpaczki, że rzuca on pióro i przeklina godzinę, w której zabrał się do pisania. Wróciwszy znowu do pracy, żyje w stanie anormalnym; rodzaj gorączki ogarnia go i pożera. W swoich *Mémoires* Chateaubriand określa to w ten sposób: „Une espèce de fièvre me dévorait pendant tout le temps de ma composition”.³⁾ Nie każdy ma bowiem tę łatwość pisania i tę wiarę, że co napisał, jest dobre. To sprawia, że kreśli on całe strony, przerabia je na nowo i jeszcze nie jest z nich zadowolony. Technika pisania jest oddana bardzo dobrze. Oddać ją mógł w ten sposób tylko pisarz, znający chwile natchnień, załamania i niewiary w swój talent.

Mimo to, pisarz nie wyrzeka się pisania. Pragnienie sławy podtrzymuje go w pracy, dodaje mu sił i jest podniecią do coraz to nowych wysiłków. „Ne dédaignons pas trop la gloire: rien n'est

1) *Génie*, t. III, str. 102.

2) *Lettre à M. Fontanes (Oeuvres Complètes, t. III, str. 656)*.

3) *Mémoires*, t. 4, str. 493.

plus beau qu'elle si ce n'est la vertu. Le comble du bonheur serait de réunir l'une à l'autre dans cette vie" ¹⁾ wyznaje Chateaubriand w *Itinéraire*. I tu widzimy rzecz nową, niespotykaną u pisarzy podczas dwóch długich wieków klasycznych—chęć zdobycia sławy i nieśmiertelności. Chateaubriand w tym wypadku nawiązuje do tradycji XVI w., do aspiracji wielkich humanistów zarówno we Francji jak i zagranicą. Ale stawia on jedno zastrzeżenie. Sława nie może być najwyższym celem pisarza, nie może ona być jedynym motorem jego działania i nie wolno dążyć do zdobycia jej za wszelką cenę. „La vertu” musi towarzyszyć pisarzowi nawet wtedy, gdy jest on u szczytu sławy. Biorąc przykład z niektórych swych poprzedników, każdy pisarz, którego zaślepia chęć sławy, powinien pamiętać: „qu'il valut mieux se condamner à l'obscurité que de se rendre célèbre par les malheurs de la patrie”.²⁾ Oczywiście Chateaubriand przez nieszczęścia ojczyzny rozumie również zło moralne, jakie pisarz rozsiewa przy pomocy swego talentu. Nie zawsze zresztą sława da zadowolenie. Przyniesie je ona tylko wtedy, gdy pisarz będzie miał świadomość, że pisma jego były pocieszeniem, podporą moralną niejednego człowieka w życiu. Ale i tu przemawia przez Chateaubrianda gorycz i pesymizm, mający w tym wypadku swe źródło w jego niechęci do epoki własnej. Twierdzi on, mając ciągle na myśli swoją epokę, że zadowolenie z posiadania sławy jest często złudne i krótkotrwałe. Nie przynosi w każdym bądź razie takiego szczęścia, jakiego spodziewa się młody pisarz, wstępujący na drogę kariery literackiej. Po pierwsze: „aucune grande renommée ne s'éleve sans contradicteurs”.³⁾ Po wtóre sława raz zdobyta, nie jest czymś stałym, przemija ona szybciej, niż pisarz zdoła się nią nacieszyć. Szczególnie przykre są pod tym względem stosunki we Francji, gdzie „on se sait que croire: on hésite en tout, on doute de tout; les convictions les plus vives sont éteintes au bout de la journée. Nous ne pouvons souffrir de réputations; il semble qu'on nous vole ce qu'on ad-

1) *Itinéraire*, t. I, str. 151.

2) *Mémoires*, t. III, str. 183.

3) *Essai sur la Littérature Anglaise*, t. II, str. 116.

mire: nos vanités prennent ombrage du moindre succès, et s'il dure peu, elles sont au supplice. On n'est pas trop fâché, à part soi, qu'un homme de mérite vienne à mourir: c'est un rival de moins; son bruit importun empêchait d'entendre celui des sots, et le concert croissant des médiocrités. On se hâte d'empaqueter le célèbre défunt dans trois ou quatre articles de journal; puis on cesse d'en parler; on n'ouvre plus ouvrages; on plombe sa renommée dans ses livres, comme on scelle son cadavere dans son cercueil, expédiant le tout à l'éternité par l'entremise du temps et de la mort".¹⁾ Taki jest los pisarza i jego sławy. Zresztą we Francji według Chateaubrianda nie docenia się, jak należy, pozycji pisarza. Każde inne stanowisko zajmowane w społeczeństwie wzbudza więcej szacunku niż talent pisarza. „Ma place politique mettait à l'ombre ma renommée littéraire, il n'y a pas un sot dans les trois royaumes qui ne préférât l'ambassadeur de Louis XVIII à l'auteur du *Génie du Christianisme*"²⁾ skarży się Chateaubriand w *Mémoires*. Słowa te są pełne goryczy, podyktowane niechęcią jaką autor żywił dla młodej generacji francuskiej. Ze swej strony był on głęboko przekonany o olbrzymim znaczeniu talentu literackiego w życiu społeczeństwa. Przekonanie to wyraża w swych *Mémoires* po śmierci p. de Staël, twierdząc, że jej zgon to „désolation générale dont la société est frappée; chacun au même moment fait la même perte”.³⁾

W życiu pisarza interesowały Chateaubrianda specjalnie dwie rzeczy, a mianowicie: czy człowiek obdarzony talentem poetyckim może posiadać wybitne uzdolnienia w kierunku praktycznym, w tym wypadku politycznym oraz jakie powinno być jego stanowisko wobec atakującej go krytyki. Na obydwie te pytania starał on się odpowiedzieć w różnych miejscach *Mémoires* i *Littérature Anglaise*. Opinię swoją w pierwszej szczególnie sprawie chciał narzucić opinii publicznej, przede wszystkim francuskiej, która, był o tym głęboko przekonany, niesłusznie go krzywdziła jako polityka.

1) *Essai sur la littérature Anglaise*, t. II, str. 240—241.

2) *Mémoires*, t. I, str. 250.

3) idem, t. III, str. 389.

Chateaubriand jak wiadomo, zajmował podczas Restauracji różne stanowiska polityczne. Przez pewien okres czasu piastował godność ministra spraw zagranicznych, kolejno był ambasadorem w Londynie, Berlinie, Rzymie. Posunięcia swe w polityce zwłaszcza na stanowisku ministra uważał za opatrnościowe dla Francji i jej przyszłości. Polityka jego jednak spotykała się z poważnymi zastrzeżeniami znacznej części opinii publicznej, która to opinia trwała ciągle w przekonaniu, że człowiek może być uzdolniony wybitnie tylko w jednym kierunku. Zwłaszcza poeta, żyjąc w świecie snów i marzeń, niezdolny jest do spełnienia pozytywnej roli w życiu praktycznym.

Chateaubriand przez cały ciąg swojego życia, nawet wtedy gdy usunął się całkowicie z areny politycznej, oburzał się przeciwko tej teorii, uważając ją za niesłuszną i krzywdzącą go osobiście, gdyż przekreślała ona jego wybitne zasługi oddane Francji. I wtedy dotknięty do żywego w swej ambicji będzie się starał wyrobić w społeczeństwie inny pogląd na tę sprawę. W odpowiedzi na zarzuty kierowane pod adresem literatów, piastujących funkcje polityczne wygłosił on własną teorię. Nawet największy talent poetycki nie sprzeciwia się, według niego, w najmniejszym stopniu talentowi politycznemu, ponieważ: „Tous ces hommes à grande vie sont toujours un composé de deux natures, car il les faut capables d'inspiration et d'action: l'une enfante le projet, l'autre l'accomplit”.¹⁾ A więc według tej teorii talent literacki nie tylko nie niszczy talentu politycznego, ale rozwija go jeszcze. Moc przykładów zaczerpniętych w historii dowodzi wybitnego zmysłu organizatorskiego i politycznego poetów. „Dante, Arioste et Milton n'ont-ils pas aussi bien réussi en politique qu'en poésie?”²⁾ takie pytanie stawia Chateaubriand wszystkim swym przeciwnikom politycznym. A we Francji Hospital, Richelieu czyż nie zdolali przekonać jeszcze swych rodaków o swym podwójnym talencie?

1) *Mémoires*, t. II, str. 80 — Beau de Loménie—La carrière politique de Chateaubriand; Avant-Propos.

2) *Mémoires*, t. III, str. 63.

Zapewne ta zaciętość, ten upór, jaki Chateaubriand wkłada w obronę talentu politycznego literata, są dyktowane w znacznej mierze jego ambicją, która go popychała zawsze do odgrywania wielkiej roli w społeczeństwie. Ale niewątpliwie pogląd jego na tę sprawę ma również i przyczyny głębsze. Jak już zostało powiedziane powyżej, Chateaubriand stawia pisarzowi za najwyższy cel jego pracy służbę w społeczeństwie, a nawet czyni z niej jego obowiązek. A gdzie pisarz miał spełnić ten obowiązek? Na polu literatury. Oczywiście. Ale to oznaczałoby zamknąć życie jego w świecie idei literackich, a tym samym ograniczyć je, zużyć. Przeciwno takiemu postawieniu sprawy buntuje się Chateaubriand stanowczo. „Je ne puis me renfermer dans le cercle étroit qu'on voudrait tracer autour de l'écrivain”¹⁾ woła on w swych *Mémoires*. Sprzeciwia się on zatem ograniczeniu życia i pracy pisarza, zamykania go w dziedzinie sztuki. Ma on nie tylko słowem, ale i czynem, jeśli oczywiście czuje ku temu powołanie, spełniać swą misję społeczną. Chateaubriand wymaga od pisarza brania czynnego udziału w życiu społeczeństwa. Dlatego nie może on być oderwany od życia swego narodu, żyjąc w świecie marzeń tylko i wyobraźni. Przykładem dla niego powinno być życie pisarzy w epoce starożytnej, średniowiecznej, a później w okresie Renesansu, kiedy: „Les orateurs de la Grèce et de Rome furent mêlés à la chose publique et en partagèrent le sort. Dans l'Italie et l'Espagne de la fin du Moyen âge et de la Renaissance, les premiers génies des lettres et des arts participèrent au mouvement social. Quelles orageuses et belles vies que celles de Dante, de Tasse, de Camoëns, d'Ercilla, de Cervantès!.”²⁾ Teoria ta, jak wiadomo, spotkała się z uznaniem romantyków. Lamartine czy V. Hugo, idąc w ślady Chateaubrianda, brali czynny udział w życiu politycznym Francji.

Inne zagadnienie, które nie dawało Chateaubriandowi ani na moment spokoju w jego praktyce literackiej, tyczyło postawy pisarza wobec krytyki. Autor nasz wycierpiał wiele ze strony krytyki,

1) *Mémoires*, t. II, str. 270.

2) *Mémoires*, t. I: *Préface Testamentaire*, str. 4.

która, jak twierdził, była często dla niego zbyt surowa i nie zawsze obiektywna. I tu punkt widzenia Chateaubrianda jest jeszcze w dużym stopniu klasyczny. Żąda on bowiem od pisarza na wzór pisarzy klasycznych uległości prawie że całkowitej wobec krytyki. Pisarz zawsze powinien ustąpić przed stanowiskiem krytyki. Szczególnie jeśli jest zaatakowany, to wówczas: „il n'a a peut-être qu'une réponse noble par un auteur attaqué, le silence”.¹⁾ A więc takie stanowisko Chateaubrianda wyklucza wszelką polemikę literacką. Przez taką postawę jest on również przeciwnikiem romantyków, z których drwi, w sposób ironiczny zarzucając im nieuznanie żadnej krytyki, żadnego sądu o swojej twórczości poza swoim własnym. Mimo to Chateaubriand ma pewne cechy wspólne z romantykami. W postawie jego bowiem widzimy sprzeczność między teorią i praktyką. Pod wpływem XVIII w. klasyk Chateaubriand głosi zasadę posłuszeństwa autora wobec krytyki. Jednakże romantyk Chateaubriand, przeświadczony o swojej wielkości, buntuje się przeciwko krytyce, gdy uważa ją za niesłuszną i pomija ją wtedy milczeniem.

Mimo niektórych wykazanych różnic, koncepcja pisarza narysowana przez Chateaubrianda jest bardzo bliska tej koncepcji, jaką starali się realizować w swoim życiu poeci romantyczni. Nasz autor jak i później romantycy nie uzna za poetę człowieka bez natchnienia. Tak samo jak i oni jest on przekonany o jego wyższości w społeczeństwie i o wyływającym z niej cierpieniu i osamotnieniu. Idea dominująca w romantyzmie o misji społecznej pisarza znajduje się, jak widzieliśmy i u Chateaubrianda.

Lecz Chateaubriand w przedstawieniu wszystkich cech pisarza zachowuje wielki umiar. Unika on tu tak samo ekscesów jak i w innych wypadkach. Poza tym kładzie on duży nacisk na stronę moralną pisarza jako człowieka, czego u romantyków raczej się nie spotyka. Ich poeta bowiem za wzór swego postępowania postawi sobie Byrona i od niego przyjmie wiele cech, a szczególnie jego pozę ironiczną i pogardliwą w stosunku do świata i ludzi. Poeta Chateaubrianda zbliża się natomiast do poetów włoskich,

¹⁾ *Génie du Christianisme, Défense*, str. 701.

którym, nieznanym jest typ bajronisty. Chociaż nieszczęśliwy, jest on człowiekiem mocnym. Postawa jego wobec życia jest trzeźwa i realna. Nie wolno mu umrzeć, chociaż cierpi. Wie bowiem o tym, że jego obowiązkiem jest pracować dla ludzi i społeczeństwa i ten cel realny podtrzymuje go na duchu, a radość zaś płynąca ze świadomości niesienia pomocy i ulgi swym bliźnim jest mu zapłatą za trudy i cierpienia.

Tę koncepcję pisarza, jaką Chateaubriand przedstawił w swoich różnych dziełach, znalazł on ją u Malleta, spotkał u innych pisarzy, którzy opowiadali o sposobie życia bardów północnych, o szacunku i uwielbieniu, jakim ich otaczano w społeczeństwie. Znalazł on ją jednak przede wszystkim we własnej duszy, ponieważ wszystkie cechy, wszystkie marzenia, jakie przypisuje poecie, to są cechy jego charakteru i jego własne marzenia. Czyż nie uważał on się zawsze za człowieka najbardziej nieszczęśliwego, samotnego i niezrozumianego w swojej epoce? Czyż nie chodził po świecie, patrząc na ludzi z uczuciem pewnej wyższości? Czyż nie pretendował do odegrania wybitnej roli w społeczeństwie jako pisarz i jako polityk? Jeśli więc w bohaterach utworów Chateaubrianda spotykamy często rysy jego charakteru, to samo można powiedzieć o koncepcji jego poety, w której umieścił on swe aspiracje ku doskonałości i szlachetności.